

# Roman Łyczywek

---

## Niektóre problemy polityki karnej w Polsce

---

Palestra 38/9-10(441-442), 91-95

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

---

Roman Łyczywek

## Niektóre problemy polityki karnej w Polsce

Bardzo przekonująco brzmi teza VIII. Deklaracji Praw Człowieka z r. 1793: *ustawa winna orzekać jedynie kary ściśle i oczywiście konieczne...*

Niestety teza ta nie jest w pełni wykonalna i to z kilku względów.

Ostrożność przy jej najbardziej konsekwentnym wykonywaniu jest szczególnie uzasadniona zmianami, jakie zachodzą w stosunkach społecznych o znaczeniu prawnym oraz koniecznością przewidywania dalszych zmian. Dziedziną prawa, zajmującą się tymi problemami jest polityka prawa. Natomiast ważnym działem polityki prawnej jest polityka prawa karnego i temu zagadnieniu pragniemy poświęcić dalsze rozważania.

### I

Ewolucję niezbędnych zmian w zakresie polityki karnej przyspieszają wyraźnie i modelują zmiany sytuacji o charakterze społeczno-gospodarczym oraz polityka samych środowisk przestępczych. Nie docenia się stanowczo roli tych ostatnich.

Zmiany te i znaczenie środowisk przestępczych w kształtowaniu polityki karnej zaznaczają się w Polsce wyraźniej niż w wielu innych państwach. Wymieńmy niektóre z tych przejawów oddziaływania środowisk przestępczych na sytuację w kraju, jego bezpieczeństwo i skutki dalszej jego polityki karnej:

– statystyki przestępczości są u nas w małym stopniu miarodajne. Pojawiają się sygnały o wzroście „ciemnych cyfr” w naszej przestępczości. Ma na to wpływ słaba wykrywalność przestępstw, a ostatnio mnożą się sygnały o powiązaniach niektórych środowisk przestępczych (mafijnych) z pewnymi jednostkami z aparatu dochodzeniowego, co pro-

wadzi zarówno do niezgłaszania doniesień, jak i odmowy składania wyjaśnień i zeznań (na jakiej podstawie?)

– zjawiskiem wyraźnie widocznym staje się wzrastająca brutalizacja działania środowisk przestępczych i „udoskonalanie” ich form, wyrażające się głównie w mafijnym działaniu. Łatwość dostosowywania się do nowych warunków następuje w środowisku przestępczym szybciej i sprawniej niż w aparacie bezpieczeństwa.

Istnieją oczywiście (zamaskowane) działania infiltracyjne, zmierzające do „osadzenia” własnych agentów władz bezpieczeństwa w środowiskach przestępczych, ale istnieje też i nurt przeciwny, którego nie można lekceważyć. Dość często pojawiające się przypadki powiązań agentów różnych agencji ochrony z przestępcami, wskazują na konieczność wzmożenia przeciwdziałań.

Przebudowa struktury ekonomicznej doprowadziła do nowych form przestępczości, mało lub całkiem nieznaney

w poprzednim okresie. Nie zawsze są one zrozumiałe nawet dla doświadczonych prawników. Być może przyszedłoby tu zaliczyć np. sprawę Banku Śląskiego i niektóre aspekty sprawy Bagsika.

Poszerzyło się znacznie pojęcie *cause célèbre*, które doprowadziło organy ścigania do prowadzenia nielicznej stosunkowo liczby przewlekłych spraw „aferywowych”, z oczywistą szkodą dla bieżących spraw, nękających „przeciętnego” człowieka.

Ta sytuacja stwarza konieczność możliwie szybkiego przetworzenia materialnego prawa karnego, z wielu względów dziś, i to nagle, przestarzałego.

## II

Zmiany w zakresie materialnego prawa karnego winny stać się głównie orężem w zwalczaniu przestępczości, której rozwój staje się bardzo poważnym zagrożeniem społecznym.

Na dwa chociaż czynniki, potęgujące to zagrożenie, trzeba zwrócić uwagę, a zwłaszcza na:

– szerzące się zjawisko materialistycznego podchodzenia do życia (to, że coś jest w dużej mierze zrozumiałe, nie anuluje istnienia samego faktu),

– ogromne obniżenie wieku „dojrzałości przestępczej”. Treść tak pięknie brzmiącego przepisu art. 51 k.k. stała się dziś paradoksem. Dziś często szefami gangów przestępczych są, kiedyś dzieci, a dziś wielce obiecujący 16-latkowie.

Już te dwa zjawiska dają orientację, w jak poważnym stopniu zakłady karne często stają się szkołą dla potencjalnych lub „rokujących nadzieję” przestępców.

Przemysłenie warunków pobytu w zakładach karnych (w czasie aresztu lub

odbywania kary) winno być śmiałe i nowatorskie.

Pierwszą kwestię stanowi racjonalne rozstrzygnięcie, czy w poszczególnym przypadku należy zastosować areszt lub orzec karę bezwzględnego pozbawienia wolności. Niezależnie od „miar ogólnych” trzeba sobie zdać sprawę z faktu raczej oczywistego, że pobyt w zakładzie kamnym w bardzo wielu przypadkach doprowadzi do „intoksykacji” karnej. Zachodzi konieczność najstaranniej przemyślanej indywidualizacji tej kwestii. Słuszną wydaje się obawa, że w praktyce orzecznictwa ten punkt widzenia nie jest doceniany. W świadomości społecznej stale przeważa ocena postulowanej kary pod kątem odpłaty nad orzekaniem z punktu widzenia celowości kary pod kątem jej dalekowzrocznych skutków. Na takie ukształtowanie polityki karnej pewien wpływ miało też rozszerzenie zakresu działania i pozycji organów policyjnych w stosunku do zadań przypadających w tym zakresie organom prokuratury.

Oparta na tych zasadach i tocząca się w takich warunkach praca sądów, nie może dać zadowalającego wyniku, jeżeli nie doprowadzi się do szczególnie wysokiego poziomu kadry sędziowskiej.

By sędzia mógł należycie wypełnić swe zadania w zakresie orzecznictwa karnego i stosowania odpowiedniej polityki karnej, musi łączyć w sobie szczególne cechy charakteru, mieć świadomość wagi prowadzonych przez siebie spraw i poczucie pełnej niezawisłości, wykazywać staranność, nie ograniczającą się do powierzchownego poznania „prawdy procesowej”, wreszcie zaś musi mieć odwagę wyprowadzania śmiałych wniosków, wynikających z posiadanej wiedzy i przekonania. Dopóki nie będzie miał tych kwalifikacji, widoczne

będą wyraźnie ujemne zjawiska: wysoka przestępczość i przeładowanie zakładów karnych mimo małej wykrywalności przestępstw, wysoka średnia orzekanych kar i skłonność do zatwierdzania wyroków przez instancje rewizyjne.

Nie przesądając tu kwestii, które z obserwowanych zjawisk jest przyczyną, a które skutkiem, trzeba na podstawie codziennego doświadczenia stwierdzić, że rzeczywisty, a nie proceduralno-ceremonialny autorytet sądów nie stoi na wysokim poziomie. Sprawdzalne jest to chociażby poprzez kontrolę stawienia świadków na rozprawach i bagatelizowanie roli świadków. Ostatnio spotkaliśmy się z nowym zjawiskiem: odmową świadków składania zeznań.

Podniesienie autorytetu i zaufania do sądu winno być następstwem realizacji jego specyficznej polityki sądenia, tak wysoko przecież usytuowanej wśród funkcji państwowych.

### III

Zdecydowanemu wzrostowi liczby przestępstw, małej ich ujawnialności i jeszcze niższej ich wykrywalności, towarzyszą dalsze wyraźne zjawiska negatywne. Wzrost mafijności przestępstw stwarza coś na wzór ich „samorządności”, odbywa się swoista „rekrutacja” i „kształcenie zawodowe” kandydatów do zawodów przestępczych, dziś już posiadających specjalizacje zawodowe.

Chociaż będzie to przykre stwierdzenie, trzeba uznać, że przygotowanie kadrowe i fachowe organów zwalczania przestępczości nie jest dostateczne. Kadry te musiały ulec pewnemu „oczyszczeniu” w okresie postkomunistycznym, a napływ nowych napotyka trudności,

u podstaw których leżą często zbyt niskie kwalifikacje zawodowe oraz mała atrakcyjność tej pracy pod względem materialnym.

Również i na odcinku orzekania sądowego sytuacja przedstawia się fatalnie. Śledztwa trwają bardzo długo, a postępowanie sądowe bodaj jeszcze dłużej. Doszło do tego, że w sprawach karnych wyznacza się bardzo wolno terminy w sprawach aresztowych, a w sprawach niearesztowych wyznacza się je jedynie „od przypadku do przypadku”.

Również i z „decernatu” załatwia się sprawy w sposób, poprzednio niewyobrażalny. Rozpatrywanie zażaleń na areszt tymczasowy przez kilka tygodni, a nawet miesiące, już dzisiaj nikogo nie zaskakuje.

U podstaw takiego stanu rzeczy w dużym stopniu leżą również względy materialne – niskie uposażenie sędziów. Nawet, jeżeli ten stan rzeczy w znacznym stopniu się rozumie, to jednak nie można się z nim godzić i trzeba zrobić wszystko dla zmiany istniejącej sytuacji. W żadnym wypadku nie można godzić się z utrwalaniem „rozregulowania” funkcji państwowego wymiaru sprawiedliwości.

### IV

Wprawdzie „domniemanie niewinności” jest doniosłą zasadą porządku prawnego, ale nie oznacza to bynajmniej takiego stanu rzeczy, w którym domniemanie to wynika jedynie, czy też jest następstwem niewydolności wymiaru sprawiedliwości.

Zachowanie zasady domniemanie niewinności jest gwarancją praw ludzkich i obywatelskich, ale skazanie człowieka, który jest winnym, to gwarancja bez-

pieczeństwa zbiorowego. Gdy istnieje podstawa do odejścia od założenia domniemania niewinności, istotny interes publiczny leży w tym, by uczynić to nie przedwcześnie, ale możliwie szybko. Szybko działający wymiar sprawiedliwości jest dwukrotnie skuteczniejszy, niż wymiar pracujący w trybie przewlekłym.

Ta zasada nieprzerwanie towarzyszy polityce karnej. Jedynie z jej realizacją bywają nieraz poważne trudności.

## V

Z samego określenia „kara” wynika dążność sprawiedliwości do stosowania jakiejś dolegliwości w stosunku do tego, kto zostaje uznany za „winnego”. Szerzącej się liczbie przestępstw i wzrostowi ich brutalności odpowiada społeczna skłonność do surowości stosowanych kar. W rozumowaniu takim tkwi pewne uproszczenie, chociaż oczywiście kara ma być czynnikiem powstrzymującym szerzenie się przestępczości.

Ostatecznym zastrzeżeniem walki na tym odcinku jest żądanie kary śmierci. Są zwolennicy takiego rozstrzygnięcia, powołujący się na odstrasżające znaczenie takiej kary oraz logicznie uzasadnioną minimalną szansę poprawy niektórych jednostek. O niedopuszczalności stosowania kary śmierci wypowiadałem się już szereg razy i zdania swego nie zmieniłem.

Pozostaje więc poszukiwanie innej kary i sposobu jej wykonywania w taki sposób, by mogła ona spełniać swą zasadniczą rolę – ochronić społeczeństwo przed zalewem przestępczości.

Argumenty, jakie przemawiają przeciwko dopuszczalności stosowania kary śmierci, nie dadzą się już w pełni odnieść do kary długoletniego więzienia,

z dożywotnią karą pozbawienia wolności łącznie, jeżeli po dogłębnej analizie trzeba będzie uznać taką karę jako jedynie skuteczną.

Od szeregu lat dokonuje się wyraźna tendencja do łagodzenia systemu wykonywania kary pozbawienia wolności. Dla kogoś, kto tak jak ja przesiedział pewien czas w więzieniu UB, dzisiejsze częste spotkania z rodziną, narzeczonymi, radia, telewizory, pokoje „intymne”, możliwość korzystania z kantyny, urlopy i przepustki – wszystko to są zarządzenia, zasługujące na ocenę bardzo pozytywną, ale czy służą one w sposób najskuteczniejszy wychowaniu więźniów i ich ochronie przed ponownym wejściem na drogę przestępstwa? Tu zaczynają się już wątpliwości. Nie można zamykać też oczu na fakt, że właśnie w zakładach karnych zawiązują się „znajomości” i że tam dopatrzeć się można korzeni późniejszych gangów.

Z punktu widzenia orzekania i wykonywania kary uznać trzeba sprawę izolacji osób typu przypadkowy przestępca od osób „rozsiwających” skłonności przestępcze za najważniejszą, stawiając sprawę „odpłacania” za przestępstwo na drugim planie.

Znamienne zmiany nastąpiły też w polityce orzekania kar grzywny, czy, wcześniej, w wymierzaniu zabezpieczenia majątkowego jako środka zapobiegawczego.

Dawne orzecznictwo stwierdzało, że również i grzywna powinna stanowić osobistą dolegliwość sprawcy czynu, a więc powinna być określana w wysokości odpowiadającej możliwościom płatniczym sprawcy czynu. Od tego, przekonywającego założenia, odeszliśmy już daleko. Grzywna pokrywana jest częściej przez szefa gangu lub w drodze „składki” rodzinnej.

Z punktu widzenia zasad sprawiedliwości nie jest to zbyt przekonywające.

## VI

Jak dawniej, ale z większą jeszcze wyrazistością, podkreślić należy sprawę działania długofalowych czynników wychowawczych.

Tylko takie oddziaływanie może być poważnym przeciwdziałaniem wielu ujemnym zjawiskom naszego życia.

Pojmując szeroko sprawę reformy prawa karnego w Polsce, trzeba rozważyć naszą sytuację, nie korzystając w sposób bezkrytyczny z obcych wzorów, gdzie sytuacja społeczna rozwijała się inaczej, szybciej lub w innych warunkach geopolitycznych.